Hod I. Wilnia 6 Lipnia 1913 hodu № 19.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Lubimosia.

Baćku, matku, siastru, brata,
I susieda, kuma, swata —
Usich szczyra palubimo,
Usim dobra ŭściaż rabimo.
Narod Polski, i Lićwiacki,
I Rasiejski, i Chachłacki,
I chto ŭ świecie jość iz ludzi—
Nichaj sercu miły budzie.
Kaho ŭbaczym u niszczaści,
A padmoha ŭ naszaj ŭłaści, —
Swajho trudu nie szkadujmo:
Czaławieka paratujmo!
Kaliż nas chto *kryŭdzić schocze,*
Majmo rozum, świetły woczy, —
Nie dawajmosia ŭ abidu,
Dyk i pojdzie zjeŭszy stydu.

B. P—ko.

Pahadzili.

— U rożki Bury, u rożki! — kryczeŭ Kazia na swajho kraciaczka, katory, marmoczuczy na Padłasaho, dzior kapytami papar.

— Kudy ty suniszsia sa swaim plaszywym! — zazławaŭ Habruś. — Moj Padłasy dziesiać hetkich burych ubiareć.

— Bu-u! U rożki! U rożki, Bury! — niepierastawaŭ Kazia—aż pakul byki naduŭszysia, jak kawalowy miachi, zaczmychali, zasapli, zalaskali rahami i paczali wadzicca, baranujuczy papar. Padłasy zaŭsiohdy zbiwaŭ Buraho, ale ciapier paczaŭ nieszta adstupać, kidacca ŭ boki i stanawicca na kalenki.

— Niedawajsia Padłasy! — huknuŭ Habruś i ściebanuŭ dratawankaj Buraho, a toj jak aparany atskoczyŭ ŭ bok i hladzieŭ zdziŭleny to na chłopcoŭ to na Padłasaho.

— Ach, ty, kažan! za szto ty jaho bjesz? kab na ciabie zwod! — zapyniaŭ Kazia i doŭha niadumajuczy, ulepiŭsia ŭ czub swajho siabry, a toj dawaj sażać jamu sojki pad bok i tak zawialisia, szto nia czuli, jak pastyr doŭhi czas kryczaŭ na ich, kab wyhnali skacinu sa szkody; aczuniali tolki tady, kali pastyr, pabaczyŭszy, szto kryk nie pamahaje, uziaŭ abodwuch za wuszy i razwioŭ ŭ boki, jak baranoŭ, daŭszy kożnamu pa szturchaczu.

Tymczasam byki znoŭ syszlisia, pachadzili adzin za druhim, abniuchalisia i paczali lizacca. Zhledzili heta Kazia i Habruś, zirknuli sabie ŭ woczy, zastydalisia, aciorli rukawom ślozy; złość ich niejak adyszła i stała im wiesieła i lohka, a Kazia dyk niewydzierżaŭ i zahamaniŭ:

— Hlań Habruś u ciabie kaszula ŭ hrazi, daj ja abczyszczu.

A-ja-ja! a z twajej nahi kroŭ idzie, treba alchowy listok pryłażyć.

— Heta musić ab kamień abdzier?

— A ci twoj Bury jeś chleb?

— Czamu nie? dawaj tolki! Wyniaŭ Habruś z swajej torby skarynku chleba, padazwaŭ Buraho i, adłamywajuczy kusoczkami, pichaŭ jamu ŭ rot.

— Pajdziom ŭ kamienczyki husać.
— Pajdziom.
Z taho czasu chłopcy kinuli wadzicca, bo pierakanalisia, szto aprocz błahoho z zwadki bolsz niczoho nie wychodzić.

Hrymot.

Nieharuczyja strechi.

Szmat pażaraŭ paczynajecca s taho, szto chtokoleczy padpalić budynak, abo zaciaruszyć ahoń miż treskami, miż sałomaj ci miż druhimi reczami, katoryja lohka zaharajucca, ale kudy bolszaja czastka budynkoŭ haryć ad pierakinutaho ahniu z druhich haruczych budynkoŭ.

Hety pierakiniany ahoń kładziecca na strechi, a tyja, złaszcza letam, bywajuć suchija i zaharajucca jak porach. Hetak szyrycca ahoń tak chutko, szto trudna byłoby uścierahczysia ad paszyreńnia paczaŭszahosia pażaru nawat tady, kali-b u nas byli pażarnyja pryłady. A jak ich dy nimasz, dyk użo i hawaryć nima szto.

I nia dziwa, szto kali zaharycca adna budynina, dyk bliska nikoli nie kanczajecca niszczaście na hetym, ale idzie z dymam całaja wioska, abo mała szto ad jaje astajecca całaho.

A kab zrabić takija strechi, katoryja nie zaharalisia-b ad iskraŭ ci nawat ad wiechciaŭ zapalanaj sałomy, pierakinianych wietram, dyk tady pażary rabili-b szkody u dziesiać razoŭ mieńszyja.

Dyk jakże zrabić takuju strachu? Usiakamu wiedamo, szto można chatu pakryć blachaj, jana nie zaharycca; można-hlinianymi czarapkami i tyje ni harać, ależ heta doraha kasztuje, dy druhi raz nia lohka ich dastaniesz nawat i na dobryje hroszy.

Ale dajcie radu, kab stracha mała kasztawała, lohka było jaje zrabić i kab ahniu ni bajałasia!

Takaja rada jość.

Kali majesz kryć budyninu, dyk zrabi z doszczak skryniu daŭżynioj kala troch arszynoŭ, a szyrynioj skolki choczesz — czym szyrej, tym lepiej; nawazi hliny i razwiadzi jaje redzińka z wadoj, a jaszcze lepsz z hnajoŭkaj, katoraja ciacze s chlawoŭ i zbirajecca u łuży, abo u raŭczaki, katoryje sumyśla treba wykapać.

Ale hetaj hnajoŭki trudna nabrać tak szmat, dyk można razwodzić hlinu z wadoj, ale da hetaho daliwać choć trochi i hnajoŭki.

U hetu hlinu treba maczyć sałomu tak, kab jana palażała tam sa dwa dni, a użo nia mieńsz jak sześć hadzin,—kab pieramokła dobra.

Paśla wybrać sałomu i daŭszy abciaczy dy czuć-czuć absochnuć, wilhotnuju kłaści na zakot, a ŭ skryni razwodzić znoŭ hlinu i kłaści druhuju sałomu. Krokwy i zakociny dobra byłob abkrucić szczylna pierawiosłam, z hetak sama wymaczanaj sałomy, dyk tady i hetyja dzieraŭlanyja reczy nie zaharacca.

Hetakuju strachu treba kłaści kudy cianiej, czym zwyczajnuju, bo jana jak sklejecca, dy zsochnie, dyk jaje ani doždž nie pieralje, ani ahoń nie zapalić.

Tolki takaja stracha brydka wyhladaje. Dzieła hetaho warta pa jej dać cienieńki słoj s czystaj sałomy. Heta dobra i dzieła taho, szto mieszanaja z hlinaj stracha moża patreskacca ad słonca i suszy, a buduczy pad sałomaj jana nikoli tak mocna ni nahrejecca.

Ale treba wiedać, szto hruboj strachi, ani zmoczanaho u hlinie słoja, ani pawierchu s czystaj sałomy rabić nia można, bo jana budzie ciažkaja i ŭ siaradzinie budzie hnić.

Rabili proby palić budynki, pakrytyje hetakoj srachoj. Zapaliwali wierchni słoj czystaj sałomy. Hety słoj zharaŭ, ale słoj maczany ŭ hlinie astawaŭsia cely i dalej ahoń nie szyryŭsia.

A kab tak pastroić cely budynak, u katorym usie biarwieńnia i belki i druhija dzieraŭlanyja czaści byli-b abkruczany pierawiosłam s sałomy, moczanaj u hlinie z hnajoŭkaj, dyk hetki budynak nikoli nijakaho pażaru ni ŭbajaŭsiab.

Szto jak szto, a łaźni pa wioskach dyk kanieszna treba byłob stawić hetakim sposabam.

B. P.

Światyje Piotr i Pawał Apostały.

Św. Piotr byŭ synam rybaka, radziŭsia za 15 h. prad Panam Jezusam i pokul paznaŭ Chrystusa, zajmaŭsia, jak i jaho baćka rybactwam i byŭ żanaty z nabożnaj Perpetuaj, katoraja paśla stałasia światoj, mieli jany daczku Pietronelu, katoraja tak sama żyćciom światym zasłużyła na nieba.

Kaliż Pan Jezus nabiraŭ da siabie

wuczmioŭ, dyk pryjszoŭszy na bierah mora Halilejskaho najszoŭ tam Piatra i jaho brata Andreja i piersz za usich paklikaŭ ich da Siabie, kažuczy: „Idzicie za mnoj, a zrablu was rybakami ludziej". Heta znaczyło, szto adhetul majuć jany ławić duszy ludzkije dla Boha i nieba, wydzirajuczy ich s pazuroŭ piekła i jaho pasłancoŭ.

Adhetul św. Piotr pakinuŭszy usio, szto jamu było najdarażejszaja, pajszoŭ za Chrystusam i nikoli z Im nie razłuczaŭsia. A Pan Jezus tak jaho upadabaŭ, szto zrabiŭ pierszym miž apostołami i skazaŭ jamu: „Ty josi skała, a na hetaj skale zbuduju kaściol moj, a bramy piakielnyja jaho nie zwajujuć. Tabie dam kluczy niabiesnyje. Szto zwiažysz na ziemli, budzie zwiazana i ŭ niebie, a szto razwiažysz na ziemli, budzie razwiazana i ŭ niebie".

Hetymi sławami daŭ jamu Syn Boży prawo kierawać sprawami kaścioła Chrystusowaho na ziemli, dawać adpusty i naznaczać kary i heta prawo pierajszło z jaho na biskupoŭ Rymskich, szto jość nastupnikami św. Piatra na jaho biskupskaj katedry.

Św. Pawał syn bahataho mieszczanina z miesta Tarsu, radziŭsia paźniej za Chrystusa. Dastaŭ wialikija nawuki i byŭ zaŭziatym żydam, dziela czaho, kali paczałasia macniej szyrycca nawuka boskaja Chrystusa, jon usimi siłami zmahaŭsia z nowaj wieraj i nia dość taho, szto praz jaho szmat chreścijanoŭ u Jerozolimie pajszło zarania u wiecznaść, ale jon, wiedajuczy, szto mnoha chreścijan uciakło da m. Damaszku pajechaŭ tudy, kab ławić ich i wydawać praśledawacielam.

Ale ŭ hetaj darozie ŭderyła jaho jasnaść, światlejszaja ad słonca, katoraja spuskałasia z nieba. Koń jaho spałochaŭsia — a sam jon zwaliŭsia na ziemlu i paczuŭ hołas: „Za szto mianie praśledujesz?" A Pawał zapytaŭ. „Chtož Ty jość, Panie?" I paczuŭ adkaz: „Ja Jezus Chrystus". Tady Pawał: „Panie, szto choczysz, kab ja rabiŭ?" Chrystus adkazaŭ jamu iści da Damaszku, a tam pakazacca wuczniam Jaho, a jany užo skažuć, szto rabić. Pawał i pasłuchaŭ.

I ad hetaj pary staŭsia zusim druhim czaławiekam i badaj najharaczejszym apostołam Chrystusa. Jon prajszoŭ mnoha krajoŭ i haradoŭ usiudy nawuczajuczy, jak treba wieryć i žyć, kab dastupić zbaŭleńnia duszy.

Hetak napracawaŭszysia na zbaŭleńniem narodaŭ i kolki razoŭ buduczy bitym za wieru, pajszoŭ u Rym i tam pahanie zamuczyli jaho, ścinajuczy hławu mieczam u 68 hadu pa nar. Chrystusa, 29-ho czerwienia.

Na miejscu jaho śmierci wytrysli try krynicy, katoryja aż dahetul jość.

U hetyž samy dzień zamuczyli i św. Piatra Apostoła, ale taho prybiii da kryża haławoj ŭ niz, bo św. Piotr sam hetak chacieŭ, czuŭszysia niahodnym pamirać tak sama, jak i Zbawiciel świetu.

Z życcia hetych wialikich Światych Apostałoŭ widzim, jak sprawu wiery i życcio pa Božamu treba canić wyžej ad ŭsiaho, bo ŭ hetym tolki jość cel życcia daczesnaho i zasłuha na szczaśliwu wiecznaść.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

U Wilenskaj dyecezii z rasparadźeńnia W. Pr. Ks. Administratara K. Michalkiewicza stalisia miž duchawienstwam woś jakija pieramieny: Ks. Zyhmunt Cienhielski budzie mansijonaram pry kaśc. u Iŭji, ks. dr. Jaz. Bakszys budzie wikarym pry kaśc. Usich światych u Wilni.

Wyjezd Ks. Administrarara.

Ministerstwa pazwoliło Ks. Administrataru K. Michalkiewiczu wyjechać na dwa miesiacy za hranicu dla papraŭki zdaroŭja. Dyecezijaj budzie prawić prałat ks Karol Bajko.

Pierszaja imsza.

U niedzielu 23 czerwienia u kaściele u Nowych Trokach adprawiŭ pierszuju imszu nidaŭna wyświenczany ksiondz Tad. Akscin. Pa imszy dawaŭ ludziam błahasławienstwo.

Minskaja dyecezija.

U skaraści maje pryjechać u Minskuju dyecezijù W. Pr. Arcybiskup mahileŭski ks. W. Kluczynski i budzie adwiedawać parachwii u pawiecie Pinskim i Mazyrskim.

Jeduczyž nazad astanowicca u Rakowie pad Minskam, dzie budzie konsekrawać nowy kaścioł.

Czenstachowa. Piatr. hub.

W. Pr. biskup Kaliski ks. St. Zdzitowiecki apawieszczaje, szto razam s ab-

hodam 1600 hadaŭszczyzny swabody dla wiery hreścijanskaj budzie u Czanstachwie adbywacca iszcze uraczystaje paswianczeńnie nowych stacijaŭ Muk Panskich.

Na hetu uraczystaść pryjeduć usie biskupy z 10 huberniaŭ Carstwa Polskaho i nowy arcybiskup z Warszawy ks. Al. Kakoŭski.

Kielcy. (U Polszczy). Biskup Auhustyn Łosiński zakonczyŭ nidaŭna adwiedziny swajich parahwij; heta jon adbywaŭ pichatoj—z parachwii da parachwii.

Czenstachowa. Piotrakoŭski Hubernatar admowiŭsia dać pazwaleńnia sabracca hramadzie i udacca z Czenstacowy u Wilniu da Wostraj Bramy.

= U parachwijach Czenstachoŭskich astatnimi czasami czasta zdarajecca, szto żydy chryściacca na katolikoŭ.

Znaczycca—jość tam dobryja kataliki, szto umiejuć z żydami dobra pa chryścijansku susiedawać.

Arcybiskup Symon.

Arcybiskup Symon kaliś byŭ biskupam u Żytomiry, paśla jamu nie pazwolili być u Rasiei biskupam, dyk jon doŭhi czas byŭ u Rymie s tytułam arcybiskupa. Ciapier jon maje być probaszczam kaścioła Maryjackaho u Krakowie, kudy pryjedzie u pałowie sierpienia.

Szto czuwać.

Światа Kupały.

„Biełaruski Muzykalna-Dramatyczny Hurtok u Wilni“ wieczaram 23-ho czerwienia ustrajwaŭ „Świata Kupały“.

Hłaŭnaja i samaja pieknaja szto była z hetaho „świata“ dyk heta pierajezd pa Wilji ad Antokola ŭ Żakret na prybranych zielaninaj i ahniami barkach (łajbach) z wajennaj kapelaj i biełaruskimi pieśniami, katoryja śpiewaŭ swoj biełaruski chor. Pry hetym palili benhalskije ahni i puszczali rakiety.

Pieknie było hladzieć na heta, dyk nia dziwa, szto na bierahoch Wilji nabrałosia mnoha tysiacz narodu, katory witaŭ prajeżdżaŭszych plaskam u ładoni i krykami: „Brawo, Biełarusy!“ i t. p.

U Zakrecież na pieknaj palanca miż lesam adbywalisia pieśni, tancy, skikańnie praz ahoń, szto u pahanskije czasy adbywałasia naszymi pradziedami na chwału niejakaho bożyszcza, a ciapier tolki dzieła zwyczajnaj zabawy.

Konczyłasia heta usio aż kala 5-aj hadz'ny ranicy 24-ho czerwienia.

Widziaŭszy.

Wilnia. Wilenski hubernatar admowiŭsia dać pazwoleńnia zjechacca u Wilni wybarnym ad chaŭrusnych kramak, jakich jość u cełaj huberni Pakul szto 28. Ci ni manilisia jany naradziecca i naładzić tut hurtawy skład usiakaha tawaru, adkul ba paśla mielib dla siabie dachodu, biaruczy peŭny tawar i najschadniej pa canie.

Heta recz patrebnaja, dyk warta jaszcze raz zwiarnucca da hubernatara za pazwaleńniam.

= Zmiorły nidaŭna pan Pokleŭski-Kaziełło testamentam ahwiarawaŭ 36 tysiaczaŭ rubloŭ na karystnyja dla ludziej patreby.

= Hetymi dniami chlebnyja piekarni u Wilni zmowilisia damahacca ad Haradzkoj Uprawy, kab można było pradawać chleb czorny darażej, czym pa 5 hroszy funt, i sitny pa 7 hroszy funt. Uprawa ni zhadziłasia na heta, dyk piekary zabastawali: pirastali zusim piaczy chleb.

Ale widać piekary niczoha ni dabjucca, bo za ich zabastoŭku ni piaczy chleba jakoby papaducca pad sztraf pa 300 rubloŭ, abo na jaki miesiac adsiedki. A najhorszy strach — heta toja, szto Uprawa abiacuić zbudawać swaje jakija sa try parawyja piekarni, dy puścić chleb czorny pa 2 k. funt, a sitny pa 3 k. f.

Nowo-Dolistowo. Padczas bury maładaja kabieta praczyniła akno, kab uklikać u chatu małych dziaciej, szto zabaŭlalisia na padworku. U hetyj moment streliŭ p'arun i kabiecinu wyrwała praz akno na padworka.

Ruka i naha u jaje mocna apalanyja, a sama tak stresianaja, szto nima nadziei, kab jana azdarawieła. Chata zhareła.

M. Bakszty, Trockaho paw. Zhareła tŭt najlepszaja część miasteczka, chat 20. Straty kala 35 tysiaczaŭ u tym liku 2.800 rubloŭ czystymi hraszmi

M. Wysoki Dwor. Nadyjszło zaćwiardżenie statutu zwyczajnaho dla wiaskowych pażarnych towarystwaŭ.

Skora znaczycca naładzicca pażarnaja drużyna. A heta rzecz nadta patrebnaja usiudy, i dobra—kab to ludzi usiudy pa miasteczkach bralisia zakładać pażarnyja drużyny.

Szauli, Kow. hub. U hetaj akolicy aposznimi czasami było zroblano niekolki napadoŭ na spakojnych ludziej i nawat zabito żyda z żonkaj i 8-mi hadowaj daczkoj.

Wuczonyje policejskije sabaki dawiali palicyju da schawanych strumentaŭ, katorymi zabiwali, a adhetul i da samych razbojnikaŭ, jakimi akazalisia 6 starawieroŭ, katorych usich i arysztawali. Kroŭ ludzkaja pralitaja niawinnie damahajecca ad Boha pomsty i nikoli razbojnik ad kary nia wykrucicca.

Słonim. Hrodz. hub. U całaj wakolicy hrad adbiŭ jarynu i prypsawaŭ żyta.

Iwieniec, Minsk hub. Episkop minski Mitrafan. padaŭ synodu prajekt załażyć u Iwiency prawasłaŭny manastyr, kab praz heta szyryć prawasłaŭie u akolicach Iwienca.

Homiel. Mahil. hub. Bura z nawalnicaj papsawała u horadzi i ŭ wakolicy szmat budynkaŭ, pałamała drewy i pakruciła żyta.

U niekatorych miejscach pawaliła telehrafnyje słupy, dyk parwalisia draty.

Kijeu. Znajszli u ziamli wialiki kacioł, u katorym było 25 funt. siarebranych hroszaj z arabskimi napisiami, 6 załatych branzaletak, kala 2 f. wahoj. Skarb hety, każuć wuczonyje, maja kala tysiaczy hadoŭ.

Syzrań. Znajszli u ziamli hlinianuju dzieżku z załatymi i siarebranymi hraszmi z 18-ho wieku.

Hrad u Besarabii. U czatyroch pawietach Besarabii hrad adbiŭ 10 tysiacz i 20 dzisiacin zasiewaŭ — hetak zrabiŭ szkody na 234,500 rubloŭ.

Dom raboczych chreścijan. U niadzielu 30 czerw. ŭ Warszawie paśla uraczystaj imszy u kaśc. św. Floryjana ks. Harncark paświaciŭ nowy dom, ŭłasnaść Tawarystwa chreścijan-raboczych na Prazie.

U hetym domie buduć żyć tyjeż raboczyje, kancelaryja tawarystwa, sala na sabrańnia i dr.

Kaliż my dażyjom da hetaho?

Waukawysk, Hrodz. hub. U dzień aktawy Bożaha Cieła, 20 czerw., pa nieszpary mieła adbycca tut uraczystaja pracesija z 4-ma ewanelijami pry sumyśla pastaŭlanych aŭtarach. Ad 50 hadoŭ tutaka hetaj pracesii nia bywała, dyk usieda jaje pryhatowilisia jak najlepiej.

Ale spraŭnik zahadaŭ strażnikam razabrać aŭtary.

Pracesija usioż tyki adbyłasia pa wulicach, ale ewanelii adspiewany byli u kaściele.

Piszuć da nas.

M. Turhieli, Wilen. hub. i paw. Najbliżejszaja dla nas poczta u Jaszunach, za 16 wiorst adhetul. U Turhielskaj parachwii szmat hramatnych ludziej, i szmat chto wypisujuć sabie hazety, pasyłajuć i adzierżywajuć listy. Dwary i plebanija na pieramien pasyłali swaje koni u Jaszuny i prywazili adtul pocztu u Turhieli na ŭsiu akolicu. Plebanija była jakby jakoj pacztowaj kantoraj, bo bliska szto ŭsie parachwijanie siudy znasili swaje piśmy, kab pirasłać ich na pocztu, i adsiul zabirali prywiezianyja z Jaszunaŭ listy i hazety.

Ale oś nidaŭna zakratalisia pany pa dwarach, dy ks. dziekan P. Szepecki, szkolny wuczyciel, aptakar, dy inszyje parachwijanie, — i pasłali prośbu u huberniu.

I na skutak jaje atkryłasia poczta ŭ Turhielach.

Praz pierszyje try hady tutejszyje dwary buduć dawać swaje koni dla prywozki i adwozki poczty u Jaszuny i z Jaszun. A dalej—jość nadzieja, szto poczta umacujecca tak, szto nia treba budzić nijakaj pomaczy, sama utrymajeca, bo atkryłasia jana tut—u nadta patrebnym miasteczku.

Usim, chto ab naszaj pocztcie staraŭsia, ad usich parachwijan turhielskich chaj budzić: Boh wam zapłaci!

B. J.

Wioska D... u Hrodzienszczynie. Sioleta, noczczu, z 20 na 21 czerwienia, z niwiadomaj pryczuny padniaŭsia tut pażar.

Ludziej chutka na pażar zbiehłasia szmat i wady wakoła ni brakawała, adnak prapała piać chat z prybudoŭkami, a taho haspadara, ad katoraho paczaŭsia ahoń, dyk pahareła i żywioła, szto warta była kala 500 rub. Bieda, kali chata na chaci, budynak na budynku zleplany. A ab pażarnym strumencie — nima szto i hukać, — kali busakoŭ i tych trudna było zdabyć. Styd nam sialanie, szto ŭ naszym siale, dzie kala 150 dymoŭ, nietucia pażarnaha strumentu! A czuŭ ja ni ad adnaho haspadara, szto na pażary sto-

juczy drapaŭ patylicu i uzdyhaŭ: „A, dziaciuczki maje, kab hetaż ciapier strument pażarny, dyk adrazu zalilib“. Chtoż tabie jaho padarujeć, moj ty susiedka, kali sam sabie ni prydbajesz?!

Oś heta pryhoda moża was nawuczyć! I użo, czymsia stahnać i biadawać pa czasie, zbiaryciasia, dy kupicia sabie strument pażarny i zawiadzicia u siabie pażarnuju drużynu z maładych dziaciukoŭ. A pażarnym strumentam troch-czatyroch czaławiek bolsz machczymuć zrabić, jak wy dwadcacioch, cyrkajuczy zbanoczkami wadu.

Pry haszeńniu pażaru usie rupna pracawali, nawat kabiety ni stajali apusciŭszy ruk. Za heta usim należycca pachwała, a najbolsz pirad usimi Mikodymu D. Jon myhby być kamandzieram pażarnaj drużyny, bo nadta bordzieńka usiudy ŭszczabiarachajecca, zalje, zaduszyć połymia i dalej. Dyk, Braty Biełarusy, nia spimo! Pomnicia, szto adkład nia jdzie na ład. Dyk kali trudna was, Braciki, wypchnuć na asabniaki, na chutary — a heta badaj najlepiej zabiazpiaczajeć ad wialikaha pażaru — dyk kanieszna zadbajcia u siabie pażarnyja strumenty, boczki na ciależkach dla ważeńnia wady, busakoŭ bolsz. i druhich prypasaŭ. Oś jaszcze dawoli jość biady z żywiołaj na pażary: trudna jaje wypudzić z chlewa. Dyk, kab skacinka wyszła, treba jej zakryć czym woczy, a tady wywadzić, dyk jana wyjdzieć.

K. Razom...a.

M. Porazwo, Waŭkawysk. paw. Hrodz. hubern.

U sieradu, 16 czerwienia, u nas adbyłasia wialikaja i uraczystaja pracesija pa miasteczku. Miełasia jana być u niadzielu, al doszcz piraszkodziŭ, A ŭ sieradu pahoda paszancawała. Dyk narodu zyszłosia szmat i ksiandzoŭ zjechałasia aż siamioch.

Kala poŭdnia tak niejak stali straszyć chmurki, sonce zaczało pryparywać, — ludzi usioż taki nia pirastali ustroiwać aŭtaroŭ pa wulicach miasteczka. Kala hadziny 4 spaŭdnia wyruszyła pracesija s Kaścioła.

U załacistaj monstrancii Najświaciejszy Sakrament nios probaszcz z Wołpy, a pirad im iszło jaszcze sześć ksiandzoŭ — usie ŭ albach i ŭ arnatach. Jaszcze musić nikoli nasza parahwija ni baczyła hetkaj pieknaj i uraczystaj pracesii. Wulicy byli wymieciany i pasypany ajeram, a miejscami nawat wysadżany biarozkami; chaty byli prybrany.

Nadtaż zdatna było uhladacca, jak kala kożnaj chaty i Nowadworskaj wulicy, kudy najpiersz pajszła pracesija, stajaŭ stolik, nakryty biełaj nastolnicaj, a na jom najlepszy s chaty abraz i dźwie świeczki,—a kala stała klenczyli tyja, katoryja jaho prybrali. Na hetajża wulicy, na horcy, kala kaplicy, byŭ prybrany pierszy aŭtar. Tut wikary z Kremianicy adśpiewaŭ pierszuju ewaneliju, a narod stojuczy u nizu, pad horkaj na darozi, szczyra maliŭsia da Boha, da Baćki swajho... A chmary zuschodu padymalisia usio huściejszyja i czarniejszyja... Upali 2—3 kapli dożdżu... Ludzi czaściej stali pahladać u toj bok, skul nadchodziŭ dożdż... Raptam chmary razbilisia, i paszli u bok kudy kataraja.

Jaszcze dźwie-try — i astatnija kapli dożdżu spali, kali padchodzili da druhoha aŭtara; i pahoda zatrymałasia. Adny sabie padumali, a druhija szaptali: „Boskaja łaska nad nami“...

Druhi aŭtar, czuć szto ni kaplica, na Mataszoŭskaj wulicy byŭ nadtaż piekny; skroś u siarodku uwieszany byŭ sinimi dywanami, a u wiarchu pakryty byŭ sfałdowanym, czysta chmarki, biełym i sinim gazam.

Trećci aŭtar na Krapiŭnickaj wulicy byŭ taksama piekny; tut bolsz było zialaniny i kwiatak, a mieńsz materyi... Dapraŭdy, hladziuczy na hetyja aŭtary, na ludziej, na chaty—mimawoli lezić u hałoŭku dumka: „Kab heta ludzi i na duszy byli hetkija pieknyja i pryhożyja!“..

Pry czaćwiertym aŭtary, pry samym kaścieli, pa astatniaj ewanelii, dano było błahasławieńnie Najświaciejszym Sakramentam.

Damoŭ ludzi razyjszlisia wiasiołyja i szczaśliwyja paśla takoj pracesii.

Parachwijanin.

Wioska Ruszczany, Hrodz. hub. (Piszu tak, jak u nas każuć).

Praczuwajemo kiepskuju zimu: daždže luć, woda u rece Narwi prybywaje, szto raz bolsz, — siena bołotnioho nie budzie. Chto i skasiŭ—nie wykorystaje, bo ŭsieńko poplyje z wodoju. Słowom z rekie nie spodziewajemsie niczoho. A szto da paszy polnaj taksamo kiepsko, bo wielmi suszyło z wiesne, dyk mało szto narosło. Szto poczniemo prez zimu z żywiołoju — zhanuci trudno. Hospadare ŭ kłopoci. A trawa była pieknaja na rece, ale sztoż—mokro, choć ty szto choci robi,— nimaž žadnoho dostupu. A kab tak prakopać rawe, zrobić spust wodzie? Tak moża robiać niemcy, chrancuzy, ale nasz

narod—jon pracowaci szmat budzie, ale na wybiehi żadnyja rozumu ni potracić. Suchi rok—dobre, skarystaje; mokry—splaśnie rukami i naroka paśla znoŭ na wolu Bosku, usłuchowujuczysia i apowiadańnia, a lepszym bycie ludziej zahranicznych, jakby ab bajecznom koroleŭstwi, dzie reki ciakuć miodowyje... Boża, wieru, szto zaświtaje nam świetlejszaja dola... Zaświtaje, ale kab chutczej, dyk rozumno pracujmo.

Fel. P—ski.

Pryp. red.: Drukujem biez paprawak ale nieszta nia wierycca nam, kab hetak u Ruszczanach *okali.* Mo F. P. nia dobra ŭsłuchaŭsia.

Wiestki z zahranicy.

Nowaja wajna.

Nia ŭspieli zhaić ranaŭ paśla wajny s Turcijaj, proci katoraj iszli drużna, jak rodnyje braty, bliska ŭsie sławianie z Bałkanskaho paŭwostrawa, dy bacz paczali jany swarycca miż saboj, bo

nie mahli zhodna padzialić

zawajawanaj ad turkaŭ ziamli. Ad swarki pierajszło da pahrozki, a ŭ kancy

Bauharyja, dy Serbija i Hrecija paczali miż saboj wajnu.

Wajna heta miż bratniami narodami s paczatku bytcym szancawała Boŭharyi, ale paśla telehramy paczali prynosić sprecznyje wiestki tak, szto trudna było i zhadać

kamu ruczyń, a kamu haryć,

ale ciapier użo wiedama dobra, szto

Bauharyja aszukałasia,

bo nia uspieła jana jeszcze pabić Serbii, czaho jej wielmi żadałosia, dzieła pawialiczeńnia swajho carstwa, jak

wojska Rumynii uwajszło u Bauharyju.

Ale Rumynija nia chocze praliwać krywi swajej i bratniaj, tolki widziaczy, szto

dzie dwa bjucca treci moża skarystać,

jana abwieściła Baŭharyi, szto nia budzie wajawać, kali taja daść jej kusok ziamli miż r. Dunajam i Czornym moram, i kali dapuścić Rumyncaŭ da supolnaj z druhimi bałkanskimi carstwami rady ab razhraniczeńni Macedonii, (ab katoruju i paczałasia heta kainoŭskaja wajna). a kataraja najskarej—szto nie dastaniecca nikomu, dy budzie niezależnym carstwam.

Bauharja paczułasia słabawataj

i użo zusim pamiakczeła i zdajecca szto

skora budzie zhoda,

bo Baŭharyja prymić warunki zhody takije, jakije jej daduć, a Serbiju i Hreciju zmusiać da zhody Rumyncy porucz z Baŭharyjaj.

Usia paciecha z wajny na Bałkanach u tym, szto złamali siłu turkaŭ. Albanija i Macedonija dastanuć nizależnaść i Rumynija, ni praliŭszy kapli krywi, dastanie kusok ziamli.

USIACZYNA.

Do czaho dawodzie wodka.

U paniadziełak 1-ho lipnia u Wilni ŭ sadzie Bernadynskim wiesiŭsia niejki Wasil Jaszenszkoŭ, ale spacyrujuczyje ludzi uwidzieli i pierarezali szniur dyk i uratawali żyćcio.

Jon szczyra saznaŭsia, szto wodka prywiała jaho da hetaho, bo licza siabie jon za zmarnawnaho.

S Paryża u Wiluiu na samahodzie.

U subotu 29 czerw. pryjechaŭ u Wilniu na samachodzie (aŭtomobili) s Paryża hraf Ihn. Korwin-Mileŭski. Hetak jon u 7 dnioŭ prajechaŭ 2 tys. 300 wiorst, astanaŭlajuczysia pa darozie u szmat jakich haradoch.

Kabieta adwakat.

U Moskwia u adnaho mirawoha sudździ, pry razbirańni sprawy kniazioŭ Bariatinskich, wystupała jak adwakat pani Kanowicer. — Heta jeszcze pierszaje zdareńnie u Rasiei.

Złudziei u Kaścieli.

Hetymi dniami ŭ kaściele św. Jazepa, u Kaliszy, ukrali s abraza św. Jazepa u aŭtary dźwie załatyja, wysadżanyja brylantami, karony, czatyry darahije piarścionki i załaty hadzinnik, pawieszanyje na achwiaru i załatuju puszku s

aŭtara, a komunikanty wysypali na padłohu.

Paliciji udałosia arysztawać u maszynie jechaŭszych u Warszawu dwuch złydniaŭ, pry katorych najszli bliska ŭsie kradzianyja reczy.

ZAHADKI.

40) Lacieŭ 'choch, razsypaŭ haroch, a hałubok ustaŭ i toj haroch pabraŭ.

41) U kutoczku na hwazdoczku wisić sita ni rukami zwita.

42) Brat brata honić — mała szto szyi nia złomić, a nikoli ni dahonić.

Razhadki buduć u № 20.

Razhadki da № 18: 37) Cień; 38) Kanapli, 39) Jajko.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Januk czytaja u hazecie abwiestku: „Darmowy racept ad ramatusu i ad usialakich chwarob"... Paśla pytaja:

— Jurka, a Jurka! Jak ty dumajesz, — ci pamahajuć szto koleczy hetyja darmowyja racepty?

— Ani-ni, Januczok! Wun ja, jak mieŭ skułu na pajasnicy. dyk nawyrazaŭ z hazet cełу żmut hetych raceptaŭ i usie prykładaŭ: kab choć szto — ani ni pamahło!

Sauka iz Saukam bałakajuć:

— Szto ciażej — ci kul sałomy, ci kul muki?

— Wiedama — muki.

— A szto ciażej: ci pud sałomy ci pud muki?

— Ni zdaryłasia sprabawać na siłu; mo pud sałomy i ciażej: wialiki achapak — płastom ci padnimisz!

— Cha-cha...

ABWIESTKI.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Drukarnia. „Znicz" WilniaŠto-Ja ńska 19.